

MAŁGORZATA GRUPA

## JEDWABNE WSTĄŻKI Z WCZESNOŚREDNIOWIECZNEGO GRUCZNA

Przedmiotem moich rozważań są wstążki jedwabne ze złotą owijką pochodzące z cmentarzyska w Grucznie, wchodzącego w skład zespołu osadniczego, leżącego na położonym w samym środku wsiostańcu wysoczyznowym, tzw. Górze św. Jana<sup>1</sup>. Cmentarzysko zajmowało obszar około 20 arów. Lokalizacja na wzniesieniu zgodna jest z wczesnośredniowieczną tendencją sytuowania nekropolii w miejscach wyniesionych ponad otaczający teren (Boguwolski, Hyss 2005, s. 7).

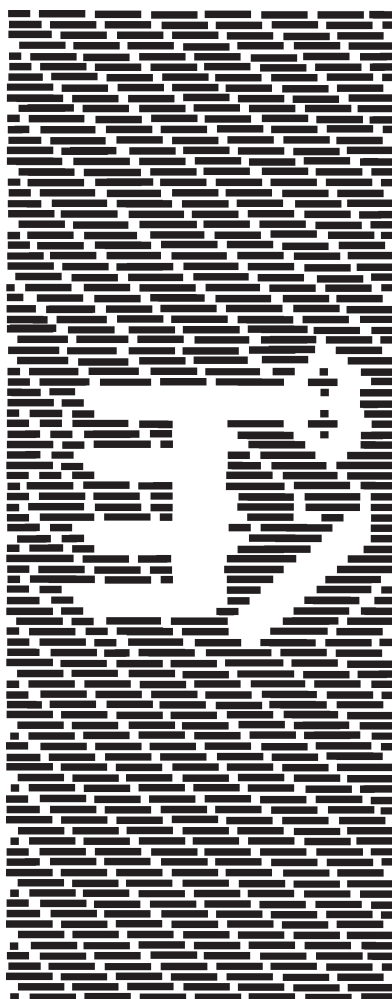
Pierwsza wstążka z Gruczna znaleziona została na czaszce kobiety w grobie 247, na której na obu skroniach umocowane były kabłączki skroniowe. Opaskę wykonano na krosienku tkackim, dodatkowo wprowadzony wątek ze złotej owijki tworzył ukośne paski, a w części centralnej umieszczono wzór w kształcie zgeometryzowanego zwierzęcia – gryfa. Zwierzę to miało dwie połączone czworokątne głowy, garb i ogon podniesiony ukośnie w kierunku głowy. Szerokość wstążki: 1,8 cm, 27 nitek osnowy, 12 nitek wątku na 1 cm.

Kolejna wstążka pochodzi z grobu 921. Wykonano ją z jedwabnej, nieskręconej przędzy i złotej owijki, która tworzy ornament w postaci układów czworokątów, powtarzanych na całej długości zachowanej wstążki. Punktem centralnym ornamentu jest serce, nad którym dominują dwie bestie rzucające się na siebie lub też wzór można interpretować jako układ różnej wielkości czworokątów i trójkątów. Wstążkę utkano na krosienkach tabliczkowych (ryc. 2), jej szerokość to 1,4 cm.

W grobie 247 i 921 znaleziono kabłączki skroniowe, które były umocowane na wyżej opisanych wstążkach. Kabłączki i tzw. czółka były powszechną ozdobą głowy u kobiet słowiańskich (Kóćka-Krenz 1993, s. 42). Wydaje się, iż ta ozdoba była noszona zarówno przez panny, jak i przez mężatki.

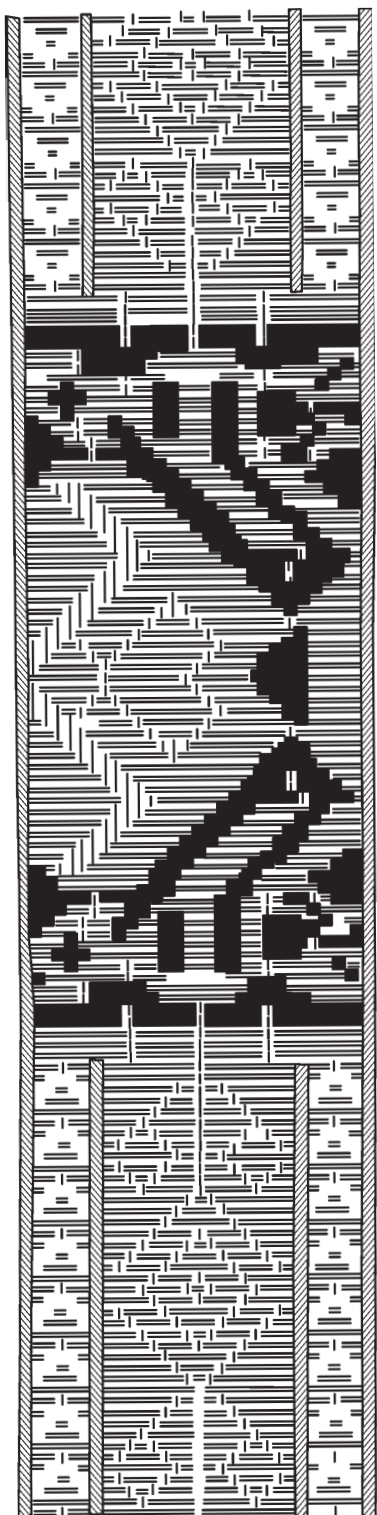
---

<sup>1</sup> Powojenne badania na cmentarzysku wczesnośredniowiecznym (stan.1) w Grucznie prowadzone były przez grudziądzkich archeologów: M. Tuszyńskiego i R. Boguwolskiego w latach 1964-1967.



Ryc. 1. Ornament na wstążce z grobu nr 247.

Fig. 1. Motif on ribbon from grave 247.



Ryc. 2. Ornament na wstążce z grobu nr 921.

Fig. 2. Motif on ribbon from grave 921.

Wstażki pochodzą z grobów bogato wyposażonych. Przy określeniu „bogactwa” wyposażenia danego pochówku przyjmuje się różne kryteria. Są one z reguły dwuznaczne – liczba znalezionych przedmiotów, surowiec, z jakiego zostały wykonane, rzadkość występowania lub wreszcie pochodzenie (to czy dany przedmiot był importem). W Grucznie przesłankami określenia grobu jako bogaty stały się: obecność bogato zdobionych pierścionków brązowych, szklanych i srebrnych, srebrnych kabłączków skroniowych, diademów, paciorków bursztynowych, kolii złożonych z dużej liczby paciorków szklanych, wisiorów, krzyżyków, bransolet szklanych i srebrnych, okutych pochewek noży, monet i wreszcie tkanin jedwabnych ze złotą owijką. Niewątpliwie groby, w których znaleziono jedwab, należy zaliczyć do najbogatszych z całego zespołu.

Wstażki z geometrycznym wzorem spotykamy na wielu stanowiskach Europy zachodniej i w grobach anglosaskich już w V i VI wieku. Jednak zdobienie powierzchni wykonywano przy użyciu płaskiego złotego paska. Złotą owijkę tzn. złoty pasek owinięty spiralnie wokół jedwabnej nici znaleziono na szatach królowej Arnegundy z 2. połowy VII wieku. Złote nici tego typu używane były kilkaset lat wcześniej na Bliskim Wschodzie. Interesujące jest to, że złota owijka wypierała złote paski w IX i X wieku i stała się popularną nicią zarówno w tkactwie, jak i w hafciarstwie tego okresu. Większość wstażek znalezionych w Anglii i Francji miała geometryczny wzór (Crowfoot, Chadwick Hawkes 1967, s. 45, 49). Natomiast unikatowe są wstażki ze stylizowanymi wzorami różnych zwierząt, owadów czy roślin. Są to dzieła sztuki tkackiej. Analizując ornament na wstażkach dostępnych w literaturze z Europy zachodniej i środkowej, Skandynawii czy Rusi można zauważyć, że każda z nich ma inny układ wzoru i nie można w tych materiałach znaleźć drugiej kopii. W takim przypadku trudno jest mówić o określonych typach ornamentów.

W grobach w Grucznie wystąpiły najbardziej luksusowe towary znajdujące się w Europie i Skandynawii tzn. jedwab zdobiony złotą owijką. Na terenie Polski pojawiły się one wraz z zabytkami pochodzenia wikińskiego, dlatego można wnioskować, że docierały one na nasze tereny poprzez kontakty handlowe Wikingów z Bizancjum.

Duży wpływ na modę europejską miały podboje arabskie, które zakończyły się w Hiszpanii. Pod koniec IX wieku rozpowszechniła się tam hodowla jedwabników, a Almeria, Grenada i Sewilla stały się głównymi ośrodkami jedwabnictwa w Europie (Kajdańska, Kajdański 2007, s. 415). Ponieważ islam nakazywał unikanie realistycznych wizerunków ludzi i zwierząt w sztuce, na tkaninach mauretańskich odnajdujemy stylizowane kompozycje roślinne i wzory geometryczne. Należy też zwrócić uwagę na wydarzenie, które miało miejsce w 972 roku za naszą zachodnią granicą. Otóż Otton I poślubił bizantyńską księżniczkę Teofano. Wraz z nią przybyło do naszych sąsiadów wielu bizantyńskich kupców i złotników. Na dworze niemieckim popularność zyskały nowe elementy ubioru, upowszechniał się jedwab i moda z Bizancjum. W jaki sposób te wydarzenia oddziaływały na najbliższych sąsiadów, na obecnym etapie badań trudno jest określić, ale jest to jeden z kierunków poszukiwań i badań porównawczych.

Tkaniny luksusowe mogły oczywiście nosić tylko osoby z najwyższych warstw społecznych. Już w późnym świecie rzymskim i bizantyjskim ubrania ze złotymi ozdobami nie mogły być noszone przez zwykłych obywateli i były zastrzeżone dla rodziny cesarskiej oraz – prawdopodobnie – dla szlachty i wysokich urzędników. Nie istnieją konkretne prawa mówiące nam, czy podobny podział klasowy w ubiorze został zachowany w świecie germańskim i słowiańskim, jednak prawdopodobnie tak było. W każdym przypadku wysoki koszt tych zdobionych wstążek, szczególnie wykonanych z jedwabiu, musiał ograniczać ich dostępność jedynie do rodziny królewskiej i arystokracji. Nie może być żadnej wątpliwości, co do ich wysokiej wartości. Wyraźnie wskazuje na to cel, na jaki biskup Praetextatus przeznaczył kawałki złotej wstążki powierzone mu przez królową Brunhildę<sup>2</sup>, a także wynika to z przekazu Grzegorza z Tours, który podaje dokładną sumę zapłaconą za złotą opaskę dla siostrzenicy przeoryszy Leucovery. Kosztowała ona pana młodego 20 złotych solidów, jest to suma równa cenie ekwipunku wojennego szlachcica, na który składał się hełm, kolczuga i długi miecz w pochwie (Crowfoot, Chadwick Hawkes 1967, s. 59, 62).

Pod koniec VI wieku mnisi potajemnie przemycili jajeczka jedwabników w laskach pątnicznych (Grupa 2005, s. 36). Konstantynopol zmonopolizował rynek we wschodniej i zachodniej Europie. Część jedwabiu nie mogła być wywożona poza Bizancjum, ponieważ była zarezerwowana dla cesarza i dworu. Justynian sam kontrolował produkcję i dostępność jedwabiu w pałacu. Cena jednego kawałka nie mogła być niższa niż 6 sztuk złota za standardowe kolory. Natomiast tkaniny purpurowe i królewskie niebieskie były cztery razy droższe. Głównymi odbiorcami jedwabiu z Bizancjum byli Wenecjanie, którzy początkowo opanowali handel tymi luksusowymi materiałami. Później dołączyli do nich Żydzi i Wikingowie.

Analizując sploty wstążek należy zauważyć, iż wykorzystano do ich produkcji wszystkie znane w tym okresie techniki tkackie. Często dla podkreślenia wypukłości wzoru lub jego urozmaicenia łączono te techniki w jednej wstążce. Najbardziej skomplikowaną techniką jest *samitum* (w Polsce zwana techniką śródziemnomorską) najczęściej łączoną z tabliczkami, na których wykonywano brzegi i wypukłe sznury, które oddziaływały od brzegów główny wzór (wstążka z grobu 921). Podobny system skomplikowanych splotów występuje w znaleziskach z Mammen, Birki, z grobu łodziowego z Osebergu (Hald 1980, s. 151) czy Rusi. Tkaniny jedwabne, wzorzyste, wykonane techniką *samitum* znane są także z terenów Polski. Na Wolinie znaleziono tasiemkę wzorzystą w nawarstwieniach z IX-X wieku, w Gdańsku w warstwach datowanych na początek XI i połowę XIII wieku oraz w Opolu z 3. ćw. XI wieku i z połowy XII (Maik 1991, s. 69), a przede wszystkim z pobliskiego Kałdusa (Grupa

<sup>2</sup> Biskup Praetextatus przeznaczył kawałki wstążki ze złotą owijką na łapówki. Należy podkreślić fakt, iż szerokość tych wstążek nie przekraczała 2 cm.

2006, s. 141-143; 2007, s. 108-111)<sup>3</sup>. Wstażki z Kałdusa tworzą bardzo interesujący zbiór. Zostały one wykonane różnymi technikami i każda z nich różni się układem wzoru podstawowego.

Interesujące jest, czy ci sami osobnicy handlowali w tym samym czasie z osadami leżącymi po obydwu stronach rzeki i w jaki sposób naczelnicy tych siedlisk ze sobą konkurowali. Bogate wyposażenie grobowe świadczy o tym, że każde z tych zbiorowisk ludzkich posiadało duże zasoby materialne i najprawdopodobniej dużą ilość niewolników na sprzedaż. Jak duże różnice pomiędzy nimi istniały nie da się tego precyzyjnie określić na podstawie badań archeologicznych.

Drugą część mojego opracowania chciałabym poświęcić problemom konserwacji jedwabnych wstażek. Moje wcześniejsze doświadczenia w konserwacji jedwabiu z XVI-XVIII wieku, pasów kontuszowych oraz koronek klockowych wykonanych ze złotej owijki okazały się kopalnią wiedzy.

Średniowieczne wstażki bezpośrednio po wydobyciu pokryte były szarym nalotem, co świadczyło zazwyczaj o obecności tlenku srebra. I tu najczęściej mówiło się o taśmie srebrnej lub srebrnej owijce. Ale po kąpielach spęczniających w roztworze wodnym PEG-u 200 i oczyszczaniu spęczniających nawarstwień igłą preparacyjną ujawniała się złota owijka. Nie spotkałam w materiałach średniowiecznych innej owijki poza złotą. Bardzo rzadko się zdarza aby owijka została zachowana tak dobrze jak we wstażce z grobu nr 921 w Grucznie, na której wzór wykonany z dodatkowego wątku ze złotej owijki był tak wyraźny i czytelny. Zazwyczaj są to tylko fragmenty pozostałe w zakamarkach pomiędzy przechodzącymi pomiędzy sobą nićmi wątku i osnowy. Odtworzenie wzoru wymaga wówczas bardzo dużo skupienia i ogromnego doświadczenia w tej pracy. Trudno jest czasami określić, jaki to jest wzór. Po wyczyszczeniu całej powierzchni z nawarstwień brudu, tasiemki były dezynfekowane w ortofenyli – fenolu lub PCMC (pięciochloro-metakrezol). Zazwyczaj w oparach środka dezynfekującego leżały od tygodnia do dwóch. Następnie pokrywano je impregnatem składającym się z PEG-u 300, Paraloidu B-72, w metanolu i toluenie. Istotnym punktem tego zabiegu jest bardzo powolne suszenie, ponieważ przy niewłaściwym przebiegu impregnat a szczególnie jeden składnik żywica (Paraloid B-72) migruje zbyt szybko na powierzchnię i pokrywa ją warstwą srebrzystych łusek. Oczywiście w takim przypadku należy usunąć całość impregnatu ze wstażki i zabieg impregnacji i suszenia powtórzyć jeszcze raz. Ostatnio bardzo dobre rezultaty z końcowego zabiegu tzn. suszenia otrzymano w komorze próżniowej. Sądzę, iż jest to właściwy kierunek prac w tym zakresie.

<sup>3</sup> Zespół osadniczy w rejonie Góry św. Wawrzyńca, położonej dziś we wsi Kałdus, znajduje się na przeciwko Gruczna po drugiej stronie Wisły.

Po poprawnej konserwacji włókna jedwabiu stają się bardziej elastyczne i wytrzymałe. Ich stan zależy od tego, w jakiej kondycji wydobyto wstążkę i w jakiej dotarła do pracowni konserwacji. Należy bezwzględnie pamiętać, iż konserwacji nie przeprowadza się tylko dla samej siebie, na wszystkich etapach prac istotne jest zdobywanie wiedzy na temat techniki wykonania zabytku, ornamentu, rodzaju włókna. Jeśli pominiemy te sprawy w trakcie prac, to często będzie to już wiedza bezpowrotnie stracona. Gdy czytam różne opracowania na temat wczesnośredniowiecznych wstążek, to czasami się zastanawiam, czy wiadomości na temat srebrnej owijki są właściwe. Bo ja sama na początku moich prac ciągle poszukiwałam srebrnej owijki, sugerując się tylko zdobytą wiedzą teoretyczną. Prace konserwatorskie zmieniły to podejście, ponieważ duża domieszka srebra w folii złotej, z której wykonywana była owijka, tworzyła na jej powierzchni warstwę tlenku srebra. Odczytywano ją jako srebrną taśmę. Myślę, że warto wrócić jeszcze raz do niektórych obiektów i przeprowadzić kolejne analizy, które potwierdzą lub nie wcześniejsze badania. A w Polsce należy sprawdzić obiekty pozyskane w czasie badań archeologicznych z ostatnich 60 lat. Niektóre już nie istnieją i możemy tylko wierzyć, że wszystkie informacje o nich są prawdziwe. Ale też nie do końca, bo poszukiwania wstążek wcześniej badanych często doprowadzają do zmiany ustaleń począwszy od tego, że nie jest to len<sup>4</sup> a jedwab. A to zmienia już historię wytwórczości i kontaktów handlowych Polski we wczesnym średniowieczu.

Adres autorki:  
dr Małgorzata Grupa  
Instytut Archeologii  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika  
ul. Szosa Bydgoska 44/48  
87-100 Toruń

---

<sup>4</sup> Włókna roślinne takie jak len i konopie w środowisku ziemnym ulegają najczęściej w pierwszej kolejności rozkładowi. Dlatego uważam, iż większość czółek znalezionych w okresie powojennym w Polsce, a interpretowanych jako lniane, to wstążki jedwabne. Mam nadzieję, że Muzea, w których znajdują się te cenne zabytki, pozwolą na zweryfikowanie tej wiedzy.

## BIBLIOGRAFIA

- Boguwolski R., Hyss L.  
2005 *Biżuteria średniowieczna z cmentarzyska w Grucznie, Grudziądz.*
- Crowfoot E., Chadwick Hawkes S.  
1967 *Early anglo-saxon gold braids*, [w:] „Medieval Archaeology, Journal of the Society for Medieval Archaeology”, vol. XI, s. 42-86.
- Grupa M.  
2006 *Ubiór mieszczan i szlachty z XVI-XVIII wieku z kościoła p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Toruniu*, Toruń.  
2007 *Wyroby tekstylne, opaska*, [w:] *Mons Sancti Laurentii*, (p. red.) W. Chudziaka, t. III, s. 141-143, Toruń.  
2008 *Silk bands from medieval cemetery in Kaldun (Poland)*, [w:] *Archäologische Textilfunde*, NESAT IX, red. Antoinette Rast-Eicher, Renate Windler, s. 108-111.
- Hald M.  
1980 *Ancient textiles from bogs and burials*, Kopenhagen.
- Kóčka-Krenz H.  
1993 *Biżuteria północno-zachodnio-słowiańska we wczesnym średniowieczu*, Seria Archeologiczna 40, Poznań.
- Maik J.  
1991 *Tekstylia wczesnośredniowieczne z wykopalisk w Opolu*, Warszawa-Lódź.

## MAŁGORZATA GRUPA

## SILK RIBBONS FROM EARLY MEDIEVAL GRUCZNO

## SUMMARY

This article presents two silk ribbons with gold binding recovered from graves in Gruczno. It continues the discussion on silk ribbons found in Poland and Europe. There is no doubt that these are the most luxurious items found in early medieval burials. They were imported from the Byzantine Empire. At this stage of research it remains a mystery as to how they arrived in these territories, whether via the eastern Viking route or across western Europe?

The second part of the article examines the problems associated with the conservation of these artefacts. Attention is drawn to errors previously made when identifying types of binding and the types of fibre from which these ribbons were made.

